

Wokół Pegasusu śmierdzi coraz mocniej

5 stycznia 2022

Aleksander Kwaśniewski uważa, że „władza, która ma czyste sumienie, nie powinna obawiać się komisji śledczej”. A co, jeśli inwigilowana była większość opozycyjnych liderów? Taką tezę stawiają dziennikarze. Politycy jednak twardo zaprzeczają... według instrukcji.

[]

Wyciec miała instrukcja dotycząca odpowiedzi na zarzuty wobec Pegasusu. Według partyjnego „przekazu dnia”, do którego dotrzeć miała Wirtualna Polska, politycy dostali kilka gotowych scenariuszy odpowiedzi do wykorzystania w rozmowach z mediami.

Gdy padnie kłopotliwe pytanie o izraelski system, mieli:

- podważać wiarygodność „Wyborczej”, która jako pierwsza nagłośniła temat;
- deklarować, że nie będą wpisywali się w linię obrony Romana Giertycha;
- odsyłać do oświadczenia rzecznika prasowego lub ministra koordynatora służb specjalnych.

Nie ma nic szczególnie bulwersującego w fakcie, że partia stara się ujednolicić medialny przekaz. Jednak Pegasus to materia szczególnie delikatna. Pytania mnożą się z prędkością światła. I nie pomogą na to specjalnie żarty Radosława Fogla („Zachowuję dalece idącą wstrzeźliwość wobec rewelacji „Gazety Wyborczej”. Wiarygodność żadna. Skąd ja mogę mieć pewność, że któryś z autorów nie odnalazł gdzieś na strychu starej konsoli Pegasus z komunii i mu się nie pomyliło”).

Tak, bagatelizowanie problemu to też jakiś rodzaj jednolitej strategii. Już wcześniej słyszeliśmy wypowiedzi podważające kompetencje firmy Citizen Lab. Ale Radosław Fogla żarty trzymają się w wyjątkowym stopniu – pytany o to, czemu PiS nie chce powołać komisji śledczej, odparł „Nie ma też dowodów na to, że reptilianie rządzą światem. Czy to jest powód do tego, żeby powoływać komisję śledczą?”.



A tymczasem „GW” nie próżnuje i wśród potencjalnych innych ofiar podsłuchów wymienia takie osoby jak Radosław Sikorski, Anne Applebaum, Donald Tusk, Borys Budka, Władysław Kosiniak-Kamysz, Sławomir Nowak, Leszek Czarnecki, Grzegorz Schetyna, Piotr Zgorzelski czy Stanisław Gawłowski.

„Pojawiają się również informacje wskazujące na to, kto w rządzie PiS mógł stać za inwigilacją” – czytamy. I tutaj mamy m.in. Beatę Szydło, Ernesta Bejdę, Michała Wosia, Zbigniewa Ziobrę, Mariusza Kamińskiego.

„To jest prymitywny sposób, ale póki co skuteczny, żeby opinia publiczna nie mogła dowiedzieć się prawdy. Nawet jeśli nie opinia publiczna, to jej przedstawiciele, czyli parlamentarzyści, powinni móc dowiedzieć się, czy to miało miejsce” – skomentował medialne doniesienia były prezydent w programie Moniki Olejnik w TVN24. Pokusił się też o komentarz dotyczący ironicznej reakcji Donalda Tuska: „Oczekiwałbym od Tuska czego innego. Planu, co zrobić, żeby taki scenariusz oddalić, żeby on nie był najbardziej prawdopodobny”.

Na wideo niżej rządowa telewizja TVP odwraca uwagę od afery Pegasus na inwigilacje za rządów PO-PSL. Typowa zagrywka propagandowa.

<https://www.youtube.com/watch?v=cQvkDsU7cRA>

Z najnowszego sondażu SW Research dla „Rzeczypospolitej” wynika, że 42,9 proc. badanych chce powołania komisji śledczej

w sprawie Pegasus. 20 proc. nie widzi takiej potrzeby, a 37,1 proc. oświadczyło, że nie ma na ten temat zdania. Powołania komisji częściej oczekują mężczyźni (48 proc.) niż kobiety (39 proc.).

„Biorąc pod uwagę wielkość miejsca zamieszkania, powołania komisji domagają się najczęściej respondenci z miast liczących od 100 tys. do 199 tys. mieszkańców (53 proc.)” – komentuje wyniki badania Przemysław Wesołowski, prezes zarządu agencji badawczej SW Research.

Na koniec filmik satyryczny. Tłumaczenie na „język migowy” wypowiedzi Mateusza Morawieckiego o szpiegowaniu Pegasusem.



Autorstwo: Tomasz Dudek

Źródło: [pl.SputnikNews.com](https://pl.sputniknews.com)